

I. Przykładowi adresaci, do których może być skierowana pomoc:

- ubodzy całego świata,
- rodziny wielodzietne i niepełne,
- dzieci bez rodziców,
- dzieci zaniedbane wychowawczo,
- dzieci z ubogich rodzin,
- samotne matki,
- samotni,
- osoby starsze,
- głodni,
- chorzy,
- niepełnosprawni,
- uzależnieni,
- poszkodowani w wypadkach losowych,
- osoby w trudnej sytuacji życiowej,
- bezdomni,
- bezrobotni,
- poszkodowani przez klęski żywiołowe,
- ofiary przemocy,
- emigranci, uchodźcy,
- mniejszości narodowe.

II. Przykładowe formy pomocy (należy je uzupełniać w miarę pojawiania się potrzeb w środowisku):

- pomoc w codziennych czynnościach,
- towarzyszenie dzieciom, osobom samotnym, chorym, niepełnosprawnym,
- organizacja: wycieczek dla dzieci, warsztatów tematycznych, zabaw edukacyjnych
- pomoc w nauce,
- organizowanie spotkań i imprez integracyjnych,
- pomoc materialna,
- szukanie fundatorów pomocy materialnej,
- wsparcie ubogich z całego świata,
- akcje charytatywne własne lub wspierające działalność stowarzyszeń i fundacji.

**Tekst homilii Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Mszy świętej
na krakowskich Błoniach dnia 18 sierpnia 2002 roku**

1. "To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 15, 12).
Drodzy bracia i siostry! Te słowa Pana Jezusa, które słyszeliśmy przed chwilą, wpisują się w szczególny sposób w temat dzisiejszego liturgicznego spotkania na krakowskich Błoniach: "Bóg bogaty w miłosierdzie". To hasło jest niejako streszczeniem całej prawdy o tej miłości Boga do człowieka, która przyniosła ludzkości odkupienie. "Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia" (Ef 2, 4-5). Pełnia tej miłości objawiła się w ofierze krzyża. Nikt bowiem "nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13). Taka jest miara miłosiernej miłości! Taka jest miara miłosierdzia Boga!
Kiedy uświadamiamy sobie tę prawdę, zdajemy sobie sprawę, że Chrystusowe wezwanie do miłości wzajemnej na wzór Jego miłości, wyznacza nam wszystkim tę samą miarę. Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci. Uświadamiamy sobie, że Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie.
2. Wezwanie do dawania świadectwa miłosierdziu brzmi szczególnie wymownie tu, w umiłowanym Krakowie, nad którym góruje sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach i nowa świątynia, jaką wczoraj było mi dane konsekrować. Tu brzmi to wezwanie znajomo, bo odwołuje się do wielowiekowej tradycji tego miasta, której szczególnym znamieniem była zawsze gotowość do niesienia pomocy potrzebującym. Nie można zapomnieć, że z tej tradycji wyrosło wielu świętych, błogosławionych - kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich - którzy poświęcili swe życie posłudze miłosierdzia. Od biskupa Stanisława, Jadwigi Królowej, Jana Kantego, Piotra Skargi, aż do Brata Alberta, Anieli Salawy i kardynała Sapiehy, kolejne pokolenia wiernych mieszkańców tego miasta podejmowały dziedzictwo miłosierdzia. Dziś to dziedzictwo zostało przekazane w nasze ręce i nie może pójść w zapomnienie.
Dziękuję kardynałowi Franciszkowi, że zechciał nam przypomnieć o tej tradycji w skierowanych do mnie słowach pozdrowienia. Jestem wdzięczny za zaproszenie do mojego Krakowa i za gościnę. Pozdrawiam wszystkich tu zebranych z Kardynałami i Biskupami na czele, jak też tych, którzy uczestniczą w tej Eucharystii za pośrednictwem radia i telewizji.
Pozdrawiam całą Polskę. W myślach przemierzam ten świetlisty szlak, na którym św. Faustyna Kowalska przygotowywała się do przyjęcia orędzia o miłosierdziu - od Warszawy, przez Płock, Wilno, po Kraków - wspominając również tych, którzy na tym szlaku służyli Apostołce miłosierdzia pomocą. Sercem obejmuję wszystkich moich rodaków, a szczególnie dotkniętych cierpieniem i chorobą. O mej duchowej bliskości i o stałym towarzyszeniu w modlitwie pragnę zapewnić wszystkich doświadczanych wielorakimi trudnościami, zwłaszcza bezrobotnych, bezdomnych, ludzi w podeszłym wieku, samotnych i rodziny wielodzietne. Pozdrowieniem obejmuję naszych rodaków rozsianych po całym świecie. Serdecznie pozdrawiam również pielgrzymów, którzy przybyli tu z różnych krajów Europy i świata.
3. Kościół od początku swego istnienia, odwołując się do tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękoiścią nadziei i źródłem zbawienia człowieka. Wydaje się jednak, że dzisiaj jest szczególnie wezwany, by głosić światu to orędzie. Nie może zaniedbać tej misji, skoro wzywa go do tego sam Bóg przez świadectwo św. Faustyny.

A wybrał do tego nasze czasy. Może dlatego, że wiek dwudziesty, mimo niewątpliwych osiągnięć w wielu dziedzinach, naznaczony był w szczególny sposób "misterium nieprawości". Z tym dziedzictwem dobra, ale też i zła weszliśmy w nowe tysiąclecie. Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a równocześnie nowe, niespotykane dotąd zagrożenia. Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granicę śmierci. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić "wielkim nieobecnym" w kulturze i społecznej świadomości narodów. "Tajemnica nieprawości" wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata.

Doświadczając tej tajemnicy człowiek przeżywa lęk przed przyszłością, przed pustką, przed cierpieniem, przed unicestwieniem. Może właśnie dlatego, przez świadectwo skromnej zakonnicy, Chrystus niejako wchodzi w nasze czasy, aby wyraźnie wskazać na to źródło ukojenia i nadziei, jakie jest w odwiecznym miłosierdziu Boga.

Trzeba, aby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w *mysterium iniquitatis*. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji - cywilizacji miłości.

4. To orędzie Kościół pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia. Dlatego też nieustannie wskazuje na wspaniałe przykłady tych, którzy w imię miłości Boga i człowieka „szli i owoc przynosili”. Dziś dołącza do nich czworo nowych błogosławionych. Różne były czasy, w których żyli, różne były ich osobiste dzieje. Jednak jednoczy ich ten szczególny rys świętości, jakim jest oddanie sprawie miłosierdzia.

Błogosławiony Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup Warszawy w trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. Sam założył sierociniec i szkołę i sprowadził do stolicy Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Po upadku powstania styczniowego, wiedziony miłosierdziem wobec braci, otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych. Ceną za tę wierność miłości było zesłanie w głąb Rosji, które trwało dwadzieścia lat. Również tam pamiętał o ludziach biednych i zagubionych, okazując im wielką miłość, cierpliwość i wyrozumiałość. Napisano o nim, że "w czasie swego wygnania, w ucisku wszechstronnym, w ubóstwie modlitwy, trzymał się tylko ciągle u stóp krzyża i oddawał się miłosierdziu Bożemu".

Oto przykład duszpasterskiej posługi, który dziś w szczególny sposób pragnę powierzyć moim braciom w biskupstwie. Umiłowani, niech arcybiskup Feliński patronuje waszym wysiłkom mającym na celu tworzenie i realizację duszpasterskiego programu miłosierdzia. Ten program niech kształtuje wasze zaangażowanie wpraw w życie Kościoła, a potem - jeśli to słuszne i konieczne - w życie społeczno-polityczne na arenie narodowej, europejskiej i światowej.

W duchu tak pojmowanej miłości społecznej arcybiskup Feliński głęboko angażował się w obronę wolności narodowej. Potrzeba tego i dzisiaj, kiedy różne siły - często kierujące się fałszywą ideologią wolności - starają się ten teren zagospodarować. Kiedy hałaśliwa propaganda liberalizmu, wolności bez prawdy i odpowiedzialności nasila się również w naszym kraju, pasterze Kościoła nie mogą nie głosić jednej i niezawodnej filozofii wolności, jaką jest prawda krzyża Chrystusowego. Taka filozofia wolności ta jest istotowo związana z dziejami naszego narodu.

5. Pragnienie niesienia miłosierdzia najbardziej potrzebującym zaprowadziło błogosławionego Jana Beyzyma - jezuitę, wielkiego misjonarza - na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym. Służył dniem i nocą tym, którzy byli niejako wyrzuceni poza nawias życia społecznego. Przez swoje czyny miłosierdzia wobec ludzi opuszczonych i wzgardzonych dawał niezwykle świadectwo Ewangelii. Najwcześniej odczytał je Kraków, a potem cały kraj i emigracja. Zbierano fundusze na budowę na Madagaskarze

szpitala pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, który istnieje do dziś. Jednym z promotorów tej pomocy był św. Brat Albert.

Cieszę się, że ten duch solidarności w miłosierdziu wciąż panuje w polskim Kościele, czego dowodem jest wiele dzieł pomocy społecznościom dotkniętym przez klęski żywiołowe w różnych regionach świata, czy też niedawna inicjatywa skupu nadwyżek zboża, aby można było przekazać je głodującym w Afryce. Mam nadzieję, że ta szlachetna idea doczeka się realizacji.

Dobroczynna działalność błogosławionego Jana Beyzyma była wpisana w jego podstawową misję: niesienie Ewangelii tym, którzy jej nie znają. Oto największy dar, dar miłosierdzia - prowadzić ludzi do Chrystusa, pozwolić im poznać i zakosztować Jego miłości. Proszę was zatem, módlcie się, aby w Kościele w Polsce rodziły się coraz liczniejsze powołania misyjne. W duchu miłosierdzia nieustannie wspierajcie misjonarzy pomocą i modlitwą.

6. Służbą miłosierdziu było życie błogosławionego Jana Balickiego. Jako kapłan miał zawsze otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Jego posługa miłosierdzia przejawiała się w niesieniu pomocy chorym i ubogim, ale szczególnie mocno wyraziła się przez posługę w konfesjonale. Zawsze z cierpliwością i pokorą starał się zbliżyć grzesznego człowieka do tronu Bożej łaski.

Wspominając o tym, zwracam się do kapłanów i seminarzystów: proszę was bracia, nie zapominajcie, że na was, szafarzach Bożego miłosierdzia spoczywa wielka odpowiedzialność, ale też pamiętajcie, że sam Chrystus umacnia was obietnicą, którą przekazał przez św. Faustynę: "Powiedz Moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu Moim, o litości, jaką mam dla nich w sercu Swoim" (*Dzienniczek*, 1521).

7. Dzieło miłosierdzia wyznaczało również drogę powołania zakonnego błogosławionej Sancji Janiny Szymkowiak, serafitki. Już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość do Najświętszego Serca Jezusowego i w tym duchu była pełna dobroci dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących. Przynależąc do Sodalicji Mariańskiej i Kółka Miłosierdzia św. Wincentego, niosła im konkretną pomoc zanim jeszcze wstąpiła na drogę życia zakonnego, by potem jeszcze pełniej oddać się na służbę innym. Ciężkie czasy hitlerowskiej okupacji przyjęła jako okazję do całkowitego oddania siebie potrzebującym. Swoje powołanie zakonne zawsze uznawała za dar Bożego miłosierdzia.

Pozdrawiając zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej - serafitek, zwracam się do wszystkich sióstr zakonnych i osób konsekrowanych: Niech błogosławiona Sancja będzie wam patronką. Przyjmijcie za swój jej duchowy testament, który zawarła w jednym prostym zdaniu: "Jak się oddać Bogu, to oddać się na przepadłe".

8. Bracia i siostry! Wpatrując się w postaci tych błogosławionych, pragnę przypomnieć raz jeszcze słowa, które napisałem w encyklice o Bożym miłosierdziu: „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich” (n. 14). Obyśmy na tej drodze odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień!

W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś - jak to określiłem w liście *Novo millennio ineunte* - „wyobraźnia miłosierdzia” w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie „świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr” (por. nr 50). Niech tej "wyobraźni" nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny. Niech wyznacza duszpasterski program Kościoła w Polsce. Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi.

Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba "wyobraźni miłosierdzia", aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę

ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało! "Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7).

9. Podczas mojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku, tu na Błoniach mówiłem, że „gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka - wiarą, nadzieją i miłością: są one nierozdzielne i jesteśmy gotowi świadczyć sprawie człowieka wobec każdego, któremu ta sprawa prawdziwie leży na sercu". Dlatego prosiłem was, „abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest 'największa', która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu" (10 czerwca 1979).

Bracia i siostry! Dziś powtarzam to wezwanie: otwórzcie się na największy dar Boga, na Jego miłość, która przez Krzyż Chrystusa objawiła się światu jako miłość miłosierna. Dzisiaj - już w innych czasach, na progu nowego wieku i tysiąclecia - nadal bądźcie "gotowi świadczyć sprawie człowieka". Dziś z całą mocą proszę wszystkich synów i córki Kościoła, a także wszystkich ludzi dobrej woli, aby „sprawa człowieka” nie była nigdy, przenigdy odłączona od miłości Boga. Pomóżcie współczesnemu człowiekowi zaznawać miłosiernej miłości Boga! Niech w jej blasku i ciepłe ocala swoje człowieczeństwo!

**Egzegeza homilii Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonej podczas Mszy świętej
na krakowskich Błoniach dnia 18 sierpnia 2002 roku**
(przygotowana przez ks. dra Pawła Gawrona,
jako materiał uzasadniający podjęcie realizacji Projektu)

Projekt jest odpowiedzią na przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane na błoniach Krakowskich w dniu 18 sierpnia 2002 roku. Chcemy zwrócić uwagę na kilka myśli zawartych w tej homilii i słowa oraz wskazania Sługi Bożego Jana Pawła II zamienić na czyn. Papież mówił do nas:

„Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień *oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci*. Uświadamiamy sobie, że Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie.

Wezwanie do dawania świadectwa miłosierdziu brzmi szczególnie wymownie tu, w umiłowanym Krakowie, nad którym góruje sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach — nowa świątynia, którą wczoraj było mi dane konsekrować. Tu to wezwanie brzmi znajomo, bo odwołuje się do wielowiekowej tradycji tego miasta, której szczególnym znamieniem była zawsze *gotowość do niesienia pomocy potrzebującym*. Nie można zapomnieć, że z tej tradycji wyrosło wielu świętych, błogosławionych — kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich — którzy poświęcili swe życie posłudze miłosierdzia. *Dziś to dziedzictwo zostało przekazane w nasze ręce i nie może pójść w zapomnienie*.

W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś — jak to określiłem w liście *Novo millennio ineunte* — **«wyobraźnia miłosierdzia»** w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie «świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr» (por. n. 50). Niech tej «wyobraźni» nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny.

- Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei.

Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia»:

- aby przyjść z pomocą dziecku zaniechanemu duchowo i materialnie;
- aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorakich uzależnień lub przestępstwa;
- aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem.

Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało! «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7).

Dzisiaj — już w innych czasach, na progu nowego wieku i tysiąclecia — nadal bądźcie «gotowi świadczyć sprawie człowieka». Dziś z całą mocą proszę wszystkich synów i córki Kościoła, a także wszystkich ludzi dobrej woli, *aby «sprawa człowieka» nie była nigdy, przenigdy odłączona od miłości Boga*. Pomóżcie współczesnemu człowiekowi zaznawać miłosiernej miłości Boga! Niech w jej blasku i ciepłe *ocala swoje człowieczeństwo!*”

Z osób niżej wymienionych, które na błoniach były wyniesione na Ołtarze można uczynić Patronów projektów przygotowywanych przez szkoły. Ojciec Święty tak o nich mówił w kontekście miłosierdzia:

- **Bł. Zygmunt Szczęsny Feliński**, arcybiskup warszawski w trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. Sam otworzył sierociniec i szkołę w stolicy, które oddał pod opiekę założonego przez siebie w 1857 r. Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Po upadku powstania styczniowego, wiedziony miłością wobec braci, otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych. Ceną za tę wierność miłości było zesłanie w głąb Rosji, które trwało dwadzieścia lat. Również tam pamiętał o ludziach biednych i zagubionych, okazując im wielką miłość, cierpliwość i wyrozumiałość. Napisano o nim, że «w czasie swego wygnania, w ucisku wszechstronnym, w ubóstwie modlitwy trzymał się tylko ciągle u stóp krzyża i oddawał się miłosierdziu Bożemu».
- **bł. Jan Beyzym-** Pragnienie niesienia miłosierdzia najbardziej potrzebującym zaprowadziło— tego jezuitę, wielkiego misjonarza — na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym. Służył dniem i nocą tym, którzy byli niejako wyrzuceni poza nawias życia społecznego. Przez swoje czyny miłosierdzia wobec ludzi opuszczonych i wzgardzonych dawał niezwykle świadectwo Ewangelii. Najwcześniej odczytał je Kraków, a potem cały kraj i emigracja. Zbierano fundusze na budowę na Madagaskarze szpitala pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, który istnieje do dziś. Jednym z promotorów tej pomocy był św. Brat Albert.
- **bł. Jan Balicki.** Jako kapłan miał zawsze otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Jego posługa miłosierdzia przejawiała się w niesieniu pomocy chorym i ubogim, ale szczególnie mocno wyraziła się przez *posługę w konfesjonale*. Zawsze z cierpliwością i pokorą starał się zbliżyć grzesznego człowieka do tronu Bożej łaski.
- **bł. Sanacja Janina Szymkowiak** - dzieło miłosierdzia wyznaczało również drogę jej powołania zakonnego. Już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość do Najświętszego Serca Jezusowego i w tym duchu była pełna dobroci dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących. Przynależąc do Sodalicji Mariańskiej i Kółka Miłosierdzia św. Wincentego, niosła im konkretną pomoc, zanim jeszcze wstąpiła na drogę życia zakonnego, by potem jeszcze pełniej oddać się na służbę innym. Ciężkie czasy hitlerowskiej okupacji przyjęła jako okazję do całkowitego oddania siebie potrzebującym. Swoje powołanie zakonne zawsze uznawała za dar Bożego miłosierdzia.

**Orędzie Ojca Świętego
na XIX Światowy Dzień Młodzieży 2004 r.
«Chcemy ujrzeć Jezusa» (J 12, 21)**

Drodzy Młodzi!

1. Rok 2004 to ostatni etap przed wielkim spotkaniem w Kolonii, gdzie w 2005 r. będzie obchodzony XX Światowy Dzień Młodzieży. Zachęcam was zatem do intensywniejszych duchowych przygotowań do tego wydarzenia, poprzez rozważanie słów, które wybrałem na temat tegorocznego XIX Światowego Dnia: «Chcemy ujrzeć Jezusa» (J 12, 21).
Z taką prośbą niektórzy «Grecy» zwrócili się pewnego dnia do apostołów. Chcieli się dowiedzieć, kim jest Jezus. Nie chodziło im tylko o to, by zobaczyć, jak wygląda Jezus-człowiek. Powodowani wielką ciekawością i przeczcuciem, że być może znajdą odpowiedź na swoje zasadnicze pytania, chcieli się dowiedzieć, kim On jest naprawdę i skąd przybywa.
2. Zachęcam także i was, drodzy młodzi, abyście naśladowali owych «Greków», którzy zwrócili się do Filipa, kierując się pragnieniem «ujrzenia Jezusa». Niech motywacją waszego poszukiwania nie będzie jedynie intelektualna ciekawość, która sama w sobie jest wartościowa, lecz niech was pobudza przede wszystkim wewnętrzna potrzeba znalezienia odpowiedzi na pytanie o sens waszego życia. Tak jak bogaty młodzieniec z Ewangelii, wy również szukajcie Jezusa, by zadać Mu pytanie: «Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» (Mk 10, 17). Ewangelista Marek dodaje, że Jezus spojrział na niego z miłością. Pomyślcie też o innym wydarzeniu, gdy Jezus mówi do Natanaela: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem» (J 1, 48), wydobywając z serca tego Izraelity, w którym nie było podstępów (por. J 1, 47), piękne wyznanie wiary: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym!» (J 1, 49). Ten kto zbliża się do Jezusa z sercem wolnym od uprzedzeń, może dość łatwo uwierzyć, gdyż Jezus już wcześniej popatrzył na niego z miłością. Najwznioślejszy aspekt godności człowieka to właśnie jego powołanie do porozumiewania się z Bogiem w tej głębokiej wymianie spojrzeń, która przemienia życie. Aby zobaczyć Jezusa, trzeba przede wszystkim pozwolić, by On popatrzył na nas!
Każdy człowiek nosi w sercu pragnienie, by zobaczyć Boga. Drodzy młodzi, pozwólcie, by Jezus spojrział wam w oczy, tak byście zapragnęli zobaczyć Światło, zakosztować blasku Prawdy. Czy jesteśmy tego świadomi, czy nie, Bóg nas stworzył, ponieważ nas kocha, i po to, abyśmy my kochali Jego. Taka jest przyczyna nieprzepartej tęsknoty za Bogiem, jaka kryje się w sercu człowieka: «Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną» (Ps 27 [26], 8). To oblicze, jak wiemy, Bóg objawił nam w Jezusie Chrystusie.
3. Czy i wy, drodzy młodzi, chcecie kontemplować piękno tego oblicza? To pytanie kieruję do was z okazji Światowego Dnia Młodzieży 2004 r. Nie odpowiadajcie zbyt pośpiesznie. Przede wszystkim wyciszcie się wewnętrznie. Pozwólcie, by skryzalizowało się w głębi serca to gorące pragnienie ujrzenia Boga, pragnienie niekiedy stłumione przez zgiełk świata i powaby przyjemności. Pozwólcie dojść do głosu temu pragnieniu, a przeżyjecie wspaniałe spotkanie z Jezusem. Chrześcijaństwo nie jest tylko jakąś doktryną; jest spotkaniem w wierze z Bogiem, który stał się obecny w naszej historii poprzez wcielenie Jezusa. Starajcie się na wszelkie sposoby umożliwić to spotkanie, patrząc na Jezusa, który szuka was z miłością. Szukajcie Go oczyma ciała w wydarzeniach życia i w obliczach innych ludzi; ale szukajcie Go także oczyma duszy, poprzez modlitwę i rozważanie słowa Bożego, bowiem «kontemplacja oblicza Chrystusa winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte» (*Novo millennio ineunte*, 17).
4. Widzieć Jezusa, kontemplować Jego oblicze to nieugaszone pragnienie, ale człowiek może, niestety, także je stłumić. Staje się tak poprzez grzech, którego istota polega właśnie na oderwaniu wzroku od Stwórcy i zwróceniu go ku stworzeniu. Owi «Grecy» poszukujący prawdy nie mogliby zbliżyć się do Chrystusa, gdyby ich pragnienie, wyrażone w sposób wolny i dobrowolny, nie skonkretyzowało się w wyraźnej decyzji: «Chcemy ujrzeć Jezusa». Być prawdziwie wolnym oznacza mieć siłę, by wybrać

Tego, dla którego zostaliśmy stworzeni, i zaakceptować Jego panowanie w naszym życiu. Odczuwacie w głębi waszych serc, że wszystkie dobra ziemskie, wszystkie sukcesy zawodowe, sama miłość ludzka, o jakiej marzycie, nie zdołają nigdy spełnić do końca waszych najskrytszych i najgłębszych oczekiwań. Jedynie spotkanie z Jezusem będzie mogło nadać pełny sens waszemu życiu: «Stworzyłeś nas bowiem dla siebie, i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie» — napisał św. Augustyn (*Wyznania*, I, 1). Nie pozwólcie się odwieść od tych poszukiwań. Wytrwajcie w nich, od tego bowiem zależy pełna realizacja was samych i wasza radość.

5. Drodzy przyjaciele, jeżeli nauczycie się odkrywać Jezusa w Eucharystii, będziecie umieli odkryć Go także w waszych braciach i siostrach, w szczególności tych najbardziej potrzebujących. Eucharystia przyjmowana z miłością i adorowana z gorliwością staje się szkołą wolności i miłości, uczącą wypełniać największe przykazanie. Jezus przemawia do nas wspaniałym językiem daru z siebie i miłości aż po ofiarę z własnego życia. Czy jest to mowa łatwa? Nie, wy o tym wiecie! Nie jest łatwo zapomnieć o sobie; trzeba oderwać się od miłości zaborczej i narcystycznej, by otworzyć się na radość miłości ofiarowanej. Ta eucharystyczna szkoła wolności i miłości uczy przewyżczać powierzchowne emocje i zakotwiczyć się trwale w tym, co prawdziwe i dobre; uwalnia od koncentracji na samym sobie i przygotowuje do otwarcia się na innych, uczy przechodzenia od miłości «afektywnej» do miłości «efektywnej». Miłość bowiem to nie tylko uczucie; jest to akt woli, który polega na stałym wybieraniu dobra drugiego człowieka zamiast swojego własnego: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13). Jezus z taką właśnie wewnętrzną wolnością i z taką żarliwą miłością uczy nas, jak spotkać Go w bliźnim, przede wszystkim w zniekształconym obliczu człowieka ubogiego. Bł. Matka Teresa z Kalkuty chętnie rozdawała swoją «wizytówkę», na której było napisane: «Owocem milczenia jest modlitwa; owocem modlitwy — wiara, owocem wiary — miłość, owocem miłości — służba, owocem służby — pokój». Oto droga prowadząca do spotkania z Jezusem. Pochylajcie się nad wszystkimi ludzkimi cierpieniami z siłą waszej wielkoduszności i z miłością, którą Bóg napędza wasze serca za sprawą Ducha Świętego: «Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Świat pilnie potrzebuje wielkiego profetycznego znaku miłości braterskiej! Nie wystarczy bowiem «mówić» o Jezusie; trzeba także w pewnym sensie «ukazywać» Go poprzez wymowne świadectwo własnego życia (por. *Novo millennio ineunte*, 16).

I nie zapominajcie, że należy szukać Chrystusa i rozpoznawać Jego obecność w Kościele, który jest niejako kontynuacją Jego zbawczego działania w czasie i przestrzeni. To w nim oraz za jego pośrednictwem Jezus nadal ukazuje się dziś i pozwala się spotkać ludziom. W waszych parafiach, ruchach i wspólnotach bądźcie otwarci na siebie wzajemnie, aby pogłębiała się między wami jedność. Ona właśnie jest widzialnym znakiem obecności Chrystusa w Kościele, pomimo nieprzejrzystej, grubej przegrody, jaką grzech wprowadził między ludzi.

6. Nie dziwcie się, gdy na swej drodze napotkacie krzyż. Czyż Jezus nie powiedział swoim uczniom, że ziarno pszenicy musi paść w ziemię i obumrzeć, aby mogło przynieść obfity plon (por. J 12, 23-26)? Dał tym samym do zrozumienia, że Jego życie, złożone w darze aż po śmierć, wyda owoc. Jak wiecie, po zmartwychwstaniu Chrystusa śmierć już nigdy nie będzie miała ostatniego słowa. Miłość jest silniejsza od śmierci. Jezus zgodził się umrzeć na krzyżu, czyniąc go źródłem życia i znakiem miłości, nie przez słabość czy upodobanie do cierpienia. Uczynił to, aby nas zbawić i już teraz dać nam udział w swym Boskim życiu. Właśnie tę prawdę przypominałem młodzieży świata, przekazując jej wielki drewniany krzyż na zakończenie Świętego Roku Odkupienia w 1984 r. Od tamtej pory przemierzył on wiele krajów, przygotowując was do Światowych Dni Młodzieży. Setki tysięcy młodych ludzi modliło się przy tym krzyżu. Składając u jego stóp ciężary, którymi byli przytłoczeni, odkrywali, że Bóg ich kocha, a wielu z nich znalazło również siłę, by odmienić życie.

W tym roku, w 20. rocznicę owego wydarzenia, krzyż zostanie uroczystie przekazany w Berlinie, skąd pielgrzymując przez całe Niemcy, dotrze w przyszłym roku do Kolonii. Dziś pragnę powtórzyć wam słowa, które wtedy wypowiedziałem: «Drodzy młodzi (...) powierzam wam krzyż Chrystusa! Ponieście go w świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głóście wszystkim, że nie ma innego zbawienia i odkupienia, jak tylko w Chrystusie, umarłym i zmartwychwstałym».

7. Wasze otoczenie oczekuje od was, że będziecie świadkami Tego, którego spotkaliście i który daje wam życie. W codziennej rzeczywistości stawajcie się nieustraszonymi świadkami miłości silniejszej niż śmierć. To wy musicie podjąć to wyzwanie! Oddajcie wasze talenty i wasz młodzieńczy zapał na służbę głoszenia Dobrej Nowiny. Bądźcie pełnymi entuzjazmu przyjaciółmi Jezusa, ukazującymi Pana tym, którzy pragną Go ujrzeć, przede wszystkim tym, którzy są najdalej od Niego. Filip i Andrzej doprowadzili owych «Greków» do Jezusa: Bóg posługuje się ludzką przyjaźnią, aby doprowadzić serca do źródła Bożej miłości. Poczujcie się odpowiedzialni za ewangelizację waszych przyjaciół i wszystkich waszych rówieśników.

Niech Błogosławiona Dziewica Maryja, która przez całe życie wytrwale oddawała się kontemplacji oblicza Chrystusa, strzeże was nieustannie pod spojrzeniem swojego Syna (por. *Rosarium Virginis Mariae*, 10) i niech was wspiera w przygotowaniach do Światowego Dnia w Kolonii. Zachęcam was, abyście już dziś myśleli o nim odpowiedzialnie i z autentycznym entuzjazmem. Dziewica z Nazaretu, jako Matka czujna i cierpliwa, ukształtuje w was serce kontemplacyjne i nauczy was wytrwale wpatrywać się w Jezusa, abyście się stali — w tym świecie, który przemija — prorokami świata, który nie umiera.

Z serca udzielam wam specjalnego błogosławieństwa, niech towarzyszy wam ono na waszej drodze.

Watykan, 22 lutego 2004 r.

Handwritten signature of Pope John Paul II in cursive script, reading "Joannes Paulus II".

/pieczęć szkoły/

ZGŁOSZENIE - DEKLARACJA

udziału w Małopolskim Projekcie „**Mieć wyobraźnię miłosierdzia**”
przygotowującym uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych do niesienia pomocy
potrzebującym

.....
.....
/nazwa placówki, adres, telefon /

.....
/e-mail/

zgłasza uczestnictwo w projekcie i przyjmuje warunki uczestnictwa
określone w regulaminie projektu

.....
/podpis nauczyciela/

.....
/data, podpis i pieczęć dyrektora szkoły/

/pieczęć szkoły/

PROJEKT DZIAŁAŃ

.....

.....

/nazwa projektu/

realizowany w okresie od do

**W RAMACH MAŁOPOLSKIEGO PROJEKTU
„MIEĆ WYOBRAŹNIĘ MIŁOSIERDZIA”
PRZYGOTOWUJĄCEGO UCZNIÓW
GIMNAZJÓW I SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH DO NIESIENIA POMOCY
POTRZEBUJĄCYM**

.....

.....

/nazwa i adres szkoły/

.....

/diecezja/

.....

/organ prowadzący szkołę/

.....

/gmina, powiat, rejon (krakowski, tarnowski, nowotarski, nowosądecki, wadowicki)/

.....

/data i miejscowość/

.....

/pieczęć szkoły/

I. Dane dotyczące uczestników projektu - należy wpisać wszystkich uczniów i nauczyciela – koordynatora projektu, (nie więcej niż 20 uczniów):

- Uczestnicy projektu - uczniowie i ich rodzice oraz opiekun - wyrażają zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w celach związanych z realizacją projektu.
- Uczestnicy projektu - uczniowie i ich rodzice oraz opiekun - wyrażają zgodę na publikowanie swoich wizerunków w wydawnictwach i materiałach elektronicznych związanych z realizacją projektu.(powyższe wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych i publikowania wizerunku jest dobrowolne i może być poprawione lub wycofane przez zainteresowanego zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych - Dz.U. 2002 r. Nr 101, poz.926 z póź. zm.). **Uwaga:** Gdy uczeń nie ma ukończonych 18 lat zgodę podpisuje również Rodzic Ucznia.

Lp	Imię i nazwisko ucznia	Klasa	Określenie: gimnazjum/ szkoła ponadgimnazjalna	Podpis ucznia	Podpis rodzica/ opiekuna prawnego
1.					
2.					
3.					
4.					
5.					
6.					
7.					
8.					
9.					
10.					
11.					
12.					
13.					
14.					
15.					
16.					
17.					
18.					
19.					
20.					
Lp	Imię i nazwisko opiekuna		Nazwa szkoły	Podpis opiekuna	e-mail
1.					

II. Opis projektu

1. Rozpoznanie potrzeb /diagnoza sytuacji - komu i dlaczego należy udzielić pomocy/

--

2. Adresaci projektu (wskazanie konkretnych osób lub grup, które zostaną objęte pomocą)

Osoby, do których skierowana będzie pomoc		Zaznaczyć właściwe X
1.	ubodzy całego świata,	
2.	rodziny wielodzietne i niepełne	
3.	dzieci bez rodziców	
4.	dzieci zaniedbane wychowawczo	
5.	dzieci z ubogich rodzin	
6.	samotne matki	
7.	samotni	
8.	osoby starsze	
9.	głodni	
10.	chorzy	
11.	niepełnosprawni	
12.	uzależnieni	
13.	poszkodowani w wypadkach losowych	
14.	osoby w trudnej sytuacji życiowej	
15.	bezdomni	
16.	bezrobotni	
17.	poszkodowani przez klęski żywiołowe	
18.	ofiary przemocy	
19.	emigranci, uchodźcy	
20.	mniejszości narodowe	
21.	pozostali (podać kto.....)	

3. Cele planowane do osiągnięcia

--

4. Opis i harmonogram planowanych działań podejmowanych w ramach projektu /z podaniem terminów ich rozpoczęcia i zakończenia, podziałem zadań w zespole/

--

5. Planowani partnerzy, do współpracy przy realizacji projektu - organizacje pozarządowe, instytucje, przedsiębiorstwa, sponsorzy (firmy i osoby prywatne)

6. Zakładane rezultaty realizacji projektu

7. Udział w poprzednich edycjach projektu (rok, nazwa projektu)

8. Uwagi

.....
/podpis nauczyciela – opiekuna/

.....
/data, podpis i pieczęć dyrektora szkoły/

Uwaga: Formularz należy wypełnić CZYTELNIE (komputerowo lub pismem drukowanym)

/pieczęć szkoły/

SPRAWOZDANIE Z REALIZACJI PROJEKTU

.....

.....

/nazwa projektu/

realizowany w okresie od do

W RAMACH MAŁOPOLSKIEGO PROJEKTU **„MIEĆ WYOBRAŹNIĘ MIŁOSIERDZIA”** **PRZYGOTOWUJĄCEGO UCZNIÓW GIMNAZJÓW DO NIESIENIA POMOCY** **POTRZEBUJĄCYM**

.....

.....

/nazwa i adres szkoły/

.....

/diecezja/

.....

/organ prowadzący szkołę/

.....

/gmina, powiat, rejon (krakowski, tarnowski, nowotarski, nowosądecki, wadowicki)/

.....

/data i miejscowość/

.....

/pieczęć szkoły/

I. Dane dotyczące uczestników projektu - należy wpisać wszystkich uczniów i nauczyciela – koordynatora projektu (nie więcej niż 20 uczniów):

- Uczestnicy projektu - uczniowie i ich rodzice oraz opiekun - wyrażają zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w celach związanych z realizacją projektu.
- Uczestnicy projektu - uczniowie i ich rodzice oraz opiekun - wyrażają zgodę na publikowanie swoich wizerunków w wydawnictwach i materiałach elektronicznych związanych z realizacją projektu.

(powyższe wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych i publikowania wizerunku jest dobrowolne i może być poprawione lub wycofane przez zainteresowanego zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych - Dz.U. 2002 r. Nr 101, poz.926 z póź. zm.). **Uwaga:** Gdy uczeń nie ma ukończonych 18 lat zgodę podpisuje również Rodzic Ucznia.

lp	Imię i nazwisko ucznia	Klasa	Określenie: gimnazjum/ szkoła ponadgimnazjalna	Podpis ucznia	Podpis rodzica/ opiekuna prawnego
1.					
2.					
3.					
4.					
5.					
6.					
7.					
8.					
9.					
10.					
11.					
12.					
13.					
14.					
15.					
16.					
17.					
18.					
19.					
20.					
Lp	Imię i nazwisko opiekuna		Nazwa szkoły	Podpis opiekuna	e-mail
1.					

I. Opis projektu

1. Rozpoznanie potrzeb (diagnoza sytuacji) - komu i dlaczego została udzielona pomoc, z uwzględnieniem pomocy doraźnej związanej z sytuacjami losowymi (np. klęski żywiołowe, wypadki)

--

2. Adresaci projektu (wskazanie konkretnych osób lub grup, które zostały objęte pomocą - w tym liczby osób)

	Osoby, do których skierowana była pomoc	Zaznaczyć właściwe X	Podać liczbę osób objętych pomocą
1.	ubodzy całego świata		
2.	rodziny wielodzietne i niepełne		
3.	dzieci bez rodziców		
4.	dzieci zaniedbane wychowawczo		
5.	dzieci z ubogich rodzin		
6.	samotne matki		
7.	samotni		
8.	osoby starsze		
9.	głodni		
10.	chorzy		
11.	niepełnosprawni		
12.	uzależnieni		
13.	poszkodowani w wypadkach losowych		
14.	osoby w trudnej sytuacji życiowej		
15.	bezdomni		
16.	bezrobotni		
17.	poszkodowani przez klęski żywiołowe		
18.	ofiary przemocy		
19.	emigranci, uchodźcy		
20.	mniejszości narodowe		
21.	pozostali (podać kto.....)		

3. Osiągnięte cele

--

4. Szczegółowy opis i harmonogram działań zrealizowanych w ramach projektu

5. Partnerzy, którzy wspierali realizację projektu /organizacje pozarządowe, instytucje, przedsiębiorstwa, sponsorzy (firmy i osoby prywatne)/

6. Osiągnięte rezultaty realizacji projektu

7. Opis działań, które będą kontynuowane po zakończeniu VII edycji Małopolskiego projektu „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”

8. Informacje o udziale poprzednich edycjach projektu (rok, nazwa projektu)

.....
/podpis nauczyciela – opiekuna/

.....
/data, podpis i pieczęć dyrektora szkoły/

Uwaga: Formularz należy wypełnić CZYTELNIE (komputerowo lub pismem drukowanym)

Załącznik nr 6
do Regulaminu Małopolskiego Projektu
„Mieć wyobraźnię miłosierdzia”

1. Ocena w rejonie

I. Ocena projektu:		Liczba pkt.
1. Ocena formalna projektu		Spełnia
a.	Zgodność projektu z założonymi celami	tak lub nie
b.	Liczebność zespołu projektowego, zgodna z regulaminem	tak lub nie
2. Ocena merytoryczna projektu		Maksymalnie 31 pkt.
a.	Rozpoznanie potrzeb i adresaci, do których kierowana będzie pomoc. Uzasadnienie wyboru adresatów projektu w stosunku do potrzeb /ocena w oparciu o punkt 1 i 2 opisu projektu działań/	0-4
b.	Sformułowanie celów projektu /ocena w oparciu o punkt 3 opisu projektu działań/	0-4
c.	Szczegółowy opis i harmonogram działań podejmowanych w ramach projektu /ocena w oparciu o punkt 4 opisu projektu działań, z uwzględnieniem działań podejmowanych przez zespoły szkolne od 1 stycznia 2013	0-10
d.	Pozyskiwanie partnerów do realizacji projektu /ocena w oparciu o punkt 5 opisu projektu działań/	0-3
e.	Zakładane rezultaty oraz ich zgodność z celami projektu /ocena w oparciu o punkt 6 i 4 opisu działań/	0-4
f.	Udział w poprzednich edycjach projektu /ocena w oparciu o punkt 7/	0-6
Łączna liczba punktów:		Maksymalnie 31 pkt.

II. Ocena sprawozdania		Liczba pkt.
1. Ocena formalna sprawozdania		Spełnia
a.	Zgodność zrealizowanego projektu z ideą i założeniami	tak lub nie
b.	Liczebność zespołu projektowego, zgodna z regulaminem	tak lub nie
2. Ocena merytoryczna realizacji projektu		Maksymalnie 38 pkt.
a.	Rozpoznanie potrzeb oraz komu i dlaczego została udzielona pomoc /ocena w oparciu o punkt 1 i 2 projektu oraz o punkt 1 i 2 sprawozdania z realizacji projektu/	0-5
b.	Osiągnięte cele /ocena w oparciu o punkt 3 projektu oraz o punkt 3 sprawozdania z realizacji projektu/	0-5
c.	Opis i harmonogram zrealizowanych działań /ocena w oparciu o punkt 4 projektu oraz punkt 4 sprawozdania z realizacji projektu/	0-8
d.	Pozyskani partnerzy, którzy wspierali realizację projektu - organizacje pozarządowe, instytucje, przedsiębiorstwa, sponsorzy itp. /ocena w oparciu o punkt 5 projektu oraz punkt 5 sprawozdania z realizacji projektu/	0-6
e.	Rezultaty projektu oraz ich zgodność w stosunku do założeń projektu /ocena w oparciu o punkt 6 i 4 projektu oraz punkt 6 sprawozdania z realizacji projektu/	0-10
f.	Opis działań, które będą kontynuowane po zakończeniu projektu /ocena w oparciu o punkt 7 sprawozdania z realizacji projektu/	0-4

Łączna liczba punktów:	Maksymalnie 38 pkt.
-------------------------------	--------------------------------

III. Ocena prezentacji projektu:		Liczba pkt.
1.	Trafność doboru formy prezentacji do zawartości projektu	0-5
2.	Wyeksponowanie założonych celów i uzyskanych rezultatów	0-5
3.	Sposób prezentacji: znajomość treści projektu, ekspresja, zaangażowanie prezentującego/cych, poprawność językowa wypowiedzi	0-3
4.	Zgodność czasu prezentacji z limitem	0-1
Łączna liczba punktów:		Maksymalnie 14 pkt.

Ogółem liczba punktów:	Maksymalnie 83 pkt.
-------------------------------	--------------------------------

Uwaga:

Projekty i sprawozdania, które uzyskały negatywną ocenę formalną, tzn. nie spełniają kryteriów formalnych, i mimo wezwania nie przysłały faksem korekty przed zakończeniem oceny przez Komisję Oceniającą, zostaną odrzucone bez oceny punktowej.